wm Boexer

KURJER WARSZAWSKI.

D. 17. Czerwca.— Rok 1848. Sobota. № 160. Jutro, NN.TRÓJCA.—ŚŚ.Marek i Marcel:. Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

Jutro w Kościele XX. *Trynitarzy* na Solcu, odbywać się będzie solenne Nabożeństwo odpustowe na cześć TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ.

Jutro w Kościele XX. *Kapucynów*, obchodzoną będzie uroczystość Śgo Antoniego *Padewskiego*, z odpustem zupełnym, mogącym być aplikowanym duszom wiernych zmarłych.

Uroczystość Ś. TRÓJCY w roku 1696 lat temu 152, przypadała dnia 17 Czerwca, to jest wcześniej o dzień jak w r. b. dnia 18 tegoż miesiąca obchodzi się. W ówczas Jan IIIci w *Wilanowie* sławnego żywota swego dokonał. Szczególniejsze mieć chciało zdarzenie, iż tenże Monarcha r. 1674 w dzień Ś. TRÓJCY, dnia 21 Maja przypadającej, obrany został Królem. Z wielkiem był on w ciągu życia swego nabożeństwem do tejże Świętej Tajemnicy, i dzień w którym takową obchodzono, przepędzał na modłach całkowicie. W kraju tutejszym liczne są domy BOŻE pod wezwaniem Śtej TRÓJCY założone. Odpusty w uroczystość Jej w każdem prawie z znakomitszych Kościołów, corocznie odprawiają się, przy mnogiem zbieraniu się pobożnego ludu.— *W. H. G.*

JO. Xżę Namiestnik, raczył zezwolić, aby przy udzielaniu świadectw legitymacyjnych przez Władze Policyjne miejscowe na czasowe wydalenie się mieszkańców, z miejsc stałego pobytu wewnątrz kraju, ludzie prostej klassy, nie będący w stanie opłacić przepisanego stępla, otrzymywali takowe świadectwa na prostym papierze.

Ponieważ JO. Xżę Namiestnik Króles: oświadczyć raczył, iż nie uznaje potrzebnem, aby obecnie urządzane były straże bezpieczeństwa po miastach, jak to miało miejsce w r. 1846, a niektórzy z Burmistrzów składali już Komi: R.S.W. i D. raporta, iż straże takowe zostały w r. b. uorganizowane; przeto polecono podobne straże natychmiast rozwiązać, i formowania ich na przyszłość niedozwolić.

Kom: Rządowa Spraw Wew: i Duch: zanominowała P. Józefa *Dorywalskiego*, Burmistrzem miasta *Inowłodza* (w Powiecie Rawskim).

Kom: Rządowa Spraw Wew: i Duch:, przychylając się do prośby Dziedzica miasta *Radzymina*, zezwoliła na przeniesienie na dzień Środowy targów tygodniowo w mieście tem dotąd w dni Piątkowe odbywanych.

(Dalszy ciąg szczegółów, o Zakładach dobroczynnych w Królestwie w r. 1847).— Dom podrzutków przy Szpitalu Dzieciątka JEZUS w Warszawie. W r. 1847 dom podrzutków utrzymywał: dzieci starszych 245, dzieci na wychowaniu wiejskiem 3832, niemowląt 1832; razem 5,909. W r. 1847 weszło do domu podrzutków niemowląt 1,832; a że w r. 1846 liczba podrzuconych niemowląt była 1932, zatem weszło mniej niemowląt 100. Zmniejszenie to przypada na ostatnie miesiące roku 1847.— Reparacja zabudowań szpitala rozpoczęta w miesiącu Sierpniu, nastręczyła sposobność zamknięcia koła i urządzenia sposobem próby przyjmowania niemowląt przez Szpital. W tym przeciągu czasu czynione postrzeżenia dały wypadki następujące: w ciągu dni 194, od 8go Sierpnia do 10go Październ: 1846 r., podrzucono dzieci 287; przez tenże sam czas w r. 1847, w skutek czasowego zamknięcia koła i ustanowienia biura admissji, przybyło do szpitala: w nocy 69, we dnie na koszt szpitala 46, za opłatą 48, łącznie 163; zatem przybyło mniej 124. Wynagrodzenie zaś umówione lub pobrane, za utrzymanie dzieci w Instytucie, przyniosło rsr. 279 k. 55. Za pośrednictwem szpitala przybywające dzieci, mogły być rozróżnione co do swego pochodzenia, i pod tym względem okazało się: że na 163 dzieci przedstawionych łącznie z zatrzymanemi przez matki 28 niemowlętami, czyli w ogóle na 191 niemowląt, było: dzieci prawych 32, nieprawych 83, niewiadomego pochodzenia 76, razem 191; i że w tym okresie czasu weszło do szpitala podrzutków: z Warszawy 38, z prowincji 77, z miejsc niewiadomych 76; razem 191. Średni stosunek śmiertelności wynosił, 1 na 4,3, to jest: niemowląt w szpitalu: chłopców 1 na 2,4, dziewcząt 1 na 2,3; dzieci na wychowaniu wiejskiem: chłopców 1 na 8, dziewcząt 1 na 7,7. (D. c. n.)

Dnia 13go b. m. w Kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, odbył się w obec dwóch Rodzin i licznie zebranych znakomitych Osób, obrzęd zaślubin W. Antoniny *Kamińskiej*, Córki ś. p. Mikołaja i Zuzanny *Kamińskich*, Dziedziczki dóbr ziemskich w Gub: Lubelskiej, z Wżnym Michałem *Daszewskim*, Synem Franciszka i Eleonory *Daszewskich*, Dziedziców dóbr ziemskich w tejże Gubernji. Błogosławił młodej Parze W. JX. Franciszek *Dąbrowski*, Kanonik, Proboszcz Parafji *Powsin*. Przed dopełnieniem obrzędu, zacny Kapłan w krótkiej przemowie wskazał ważność Sakramentu małżeństwa pod względem religijnym i społecznym, i wynurzył życzenia pomyślności związku. Życzenia te były udziałem Rodziny i Przyjaciół Nowożeńców, wznoszących modły do PANA ZASTĘPÓW, aby zsyłał na to Stadło swoje nieprzebrane błogosławieństwa.

Biuro Warszawskiego Ober Policmajstra.—Wzywa niniejszem żony wojskowych niższych stopni nieograniczenie urlopowanych, z m. Warszawy do czynnej służby powołanych, iżby po odbiór przeznaczonego dla nich przez JO. Xięcia NAMIESTNIKA Król: wsparcia po kop: 5 dziennie, do Rządu Gubernjalnego Warszawskiego zgłaszały się.

Joachim *Mrokowski*, Dziedzic dóbr Chrzanowa, po ciężkiej chorobie, w 60tym roku życia, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Piotr *Marcinkiewicz*, b. Rewizor rogatkowy, po długiej chorobie, w 47 roku życia przeniósł się do wieczności onegdaj. Stroskana Żona wraz z Synem, zaprasza Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok Jego z Kaplicy XX. *Reformatów*, dziś o godz: 5ej po południu, na smętarz Powązkowski.

Wczoraj po południu przeprowadzone zostały na smętarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Anny z Gołembewskich *Brodzkiej*, zmarłej d. 13 b. m. w wieku lat 55.

Po nieodżałowanej pamięci Karolu Henryku *Korczki*, Właścicielu domów i Obywatelu M. Warszawy, w wieku lat 55 i pół, onegdaj po krótkiej chorobie zmarłym, w smutku pogrążona Żona, zaprasza Krewnych i Znajomych na pogrzeb, dziś o godzi: 5 po południu, z Kaplicy Ewangielickiej przy uli: Mylnej Nr 2484, na smętarz Ewangielicko-Augsburgski.

Redakcja Kurjera otrzymała od T. J. 2 rs:, celem rozdania tej kwoty czterem biednym chłopaczkom po lat 10 liczącym, pod warunkiem, aby dziś o godzinie 8ej z rana znajdowali się na *Powązkach*, i tam przy grobie najdroższego Solenizanta, wznieśli do NAJWYŻSZEGO błagalne modły o pokój duszy rzeczonego Anioła. (Redakcja Kurjera uczyniła już zadosyć życzeniu składającego, i obdarzeni darem tym chłopaczki, dziś znajdowali się w Powązkach).

Jutro o godzinie 1ej po południu, odbędzie się posiedzenie Opiekunek Zakładu Sierot i Ochron, pod Opieką Warsz: Towarzy: Dobroczynności.

(A. n.) W przekonaniu, że każdy znając środek ulżenia cierpień bliźniemu, a tymbardziej cierpień okropnych, grożących w nieznośnych boleściach utratą życia, obowiązany jest środek takowy uczynić wiadomym, co też po dokładnem przekonaniu się o zbawiennych skutkach niżej opisanej kuracji niniejszem dopełniam. W r. 1831 zachorowałem na kamień nerkowy koloru czerwonego, przez 10 lat używałem wszelkich jakich tylko medycyna nastręcza środków, lecz wszystko pozostało bez skutku; dopiero w r. 1841 udałem się do *Karlsbadu* i *Teplitz*; pierwsze z tych wód tyle zrobiły dobrego, że uwolniony zostałem od zatkania trzewów podbrzusznych, i na niejaki czas wolny byłem od cierpienia na kamień; lecz w r. 1843, 1846 i 1847 znowu musiałem używać tych samych środków, wszakże bezskutecznie. Podczas ostatniej mej bytności w *Teplitz*, Szanowny i doświadczony Doktór *Kriegner* radził mnie, zamiast wszelkich dotąd używanych środków i zamiast odwiedzania *Karlsbadu*, ażebym pił ciągle wodę *Gleichenbergską Constantinsquelle*, znajdującą się w *Styryi* w Austrji, zapewniając mnie że z powodu zawierających w sobie części rozpuszczalnych woda ta niedopuści formowania się kamienia. Sprowadziwszy takową wodę za pośrednictwem Apteki Wgo Radcy *Heinrich*, i używając przez trzy miesiące, doznałem niespodzianych i nader szczęśliwych rezultatów; najprzód nie mam teraz żadnych boleści, i nietylko piasek ciągle odchodzi, czego dawniej nie doznawałem, ale i same kamienie bez żadnych cierpień, kamienie takiej wielkości przy odchodzie których dawniej przez kilkanaście dni najsroższe znosiłem boleści; sprowadzona przezemnie książeczka pod tytułem *Der Curort Gleichenberg mit seinen Heilquellen im Herzogthume Steiermark von Gustav von Kottowitz* Doctor etc., Wien 1847, najdokładniejsze o wodach tych zawiera szczegóły. Już się naprzód cieszę myślą, że przyczynię się do uwolnienia cierpiących tę okropną chorobę, co raz bardziej objawiającą się, i szczerze życzę każdemu takich jak ja dotąd doznałem od wody *Gleichenbergskiej* skutków.— *S. W.*

Tegoroczny miesiąc *Maj* odznaczył się pogodą, był suchy i cieplejszy jak zwykle. Dnie 9, 10, 17, 18 i 19 były gorące, termometr bowiem w cieniu przeszło 20 stop Reom: pokazywał. Dni pogodnych było 13, na pół pogodnych 12, pochmurnych 6; w tych dni deszczu 10, krup i śniegu 2, grzmotów 3, mrozu białego 2. Wiatry zachodnie i północne panowały.

(Art. nad:). Róża zawsze jest piękną! czy to u łona tkliwej blondyny, czy w czarnych splotach ognistej brunety, czy w białej dłoni niewinnej dziewicy, czy nakoniec u fraka prozaicznego *lwa!* w jednym tylko wypadku róża bywa nieznośną, to jest, jeżeli komu arbitralnie na nosie rozkwita; nie miły to jest bukiet, i nie życzymy go nikomu, tem bardziej, że róża chociaż jest stworzona dla oka i nosa, nie ma jednakże żadnego prawa, na tak niewłaściwym gruncie wszczynać swoją *wegetację*. Może kto zapyta, do czego zmierza ten wstęp *różowy?* miałżeby on być początkiem nowego artykułu o różach? nie, w niedawnym numerze *Kurjerka* czytałem piękny opis ogrodu P. *Czepińskiego*, i nic do niego dodać nie mogę. Ale pragnę zawiadomić ciekawą Publiczność, o nowym rodzaju róż,

które jak inne zatrudniając oko i nos, przytem jeszcze mile łechcą podniebienie! Bo proszę naprzykład spojrzeć na wielką, pękatą a rumianą truskawkę, czyliż to nie zachwyca oczów, proszę ją potem zbliżyć do nosa, do tego sędziego wszystkich woni, czyliż ów *wentilator* pochłaniający różnorodne zapachy, (mówi się tu o wielkim nosie), nie odda sprawiedliwości wonnej truskawce? i nie postawi ją na równi z różą? a cóż dopiero powie podniebienie, gdy ta pękata wonna i rumiana truskawka rozpłynie się w jego *territorium* i okolicznych zakątkach; będzie ono (podniebienie) domagać się od języka, swego najlepszego przyjaciela, więcej takich roskoszy, język poradzi się z głową, głowa z całym człowiekiem, człowiek rozmówi się z swoją kieszenią, i jeżeli ona na to pozwoli, wsiądzie do dorożki, i pojedzie do Mokotowa, zatrzyma się w pierwszej Restauracji po lewej stronie od Warszawy, w majętności P. *Szustra*, gdzie prosto z ogrodu dostanie cudnej piękności *truskawek*, i wszystkiego czego żądać będzie, a to za bardzo przystępną cenę, obok najrychlejszej usługi i doboru rozmaitych przysmaków, o czem ma honor zawiadomić wszystkie prędko trawiące żołądki, i znakomitej objętości gardła.— Placyd *Smakosz*, Obywatel z Brzuchowa.

Aż do wieczora dnia wczorajszego wyważono na wagach miejskich przed Ratuszem i placu *Krasińskich*, oraz w Składzie Banku Polskiego, około 6600 centnarów wełny, której trantporty są jeszcze spodziewane. W ciągu dnia nastąpiło kilka nowych sprzedaży, po największej części przez Fabrykantów tutejszych dopełnionych. Powszechnie przyznawane są zalety dobremu wymyciu tegorocznej wełny. Z kilku owczarń znanych zaszczytnie w kraju tutejszym doprowadzono na sprzedaż tryki. Na placu *Krasińskich* są tryki z *Zegrza* i *Pass* pod Błoniem, a w gmachu dawnego Teatru z owczarni *Gołkowskiej*.

Mało komu może wiadomo, z kąd bierze początek wyrażenie *żyć na wielką stopę*. Za *Filipa* Pięknego Króla francuzkiego, weszły w modę obówia zwane *poulaines*, tym się odznaczające, że były zakończone ogromnym nosem. Nosili je Panowie i Panie u dworu, a w miarę ich znaczenia rosła długość nosa trzewików. Niektóre dochodziły nawet 2ch stop długości! ztąd też o ludziach wielkiego znaczenia, mówiono wówczas, że *są na wielkiej stopie*.

I *Warszawa*, jak wiadomo posiada swoje źródło mineralne. Istnieje ono jak już nieraz wspominaliśmy w domu P. *Szubertowej*, przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1030. Znany z światłej nauki, i obszernych wiadomości ś. p. Józef *Celiński* Doktor i Profesor b. Królewskiego Alexandrowskiego Uniwersytetu, rozbierał chemicznie wodę tego źródła, żelazo i kwas węglowy obficie zawierającą, i znalazł ją podobną do wody mineralnej w *Cambo*, acz znacznie bogatszą; woda bowiem mineralna z ulicy Grzybowskiej zawiera 2 razy więcej kwasu węglowego od tamtej, i jeszcze w inne ciała około 18 razy jest obfitszą. Cena kąpieli zwyczajnych w Zakładzie P. *Szubertowej*, jest zł. 2; za dębową, tatarakową, albo słodową płaci się zł. 3; wszakże życzący używać kąpieli z tymi odwarami, winni Właścicielkę na 3 godziny uprzedzić, dla ich przygotowania.

Wcześniejsze jak zwykle rozpoczęcie wiosny, już od kilkunastu dni przysporzyło straganom starannych przekupek Warszawskich, mnóstwo *nowalji*. Młode jarzyny, owoce początku lata, poziomki, truskawki, wiśnie i czereśnie piątrzą się na przetakach i koszach; znoszą je tam codziennie z ogrodów miejskich i zamiejskich, a nawet najświeższe owoce przywożone są o mil kilka i kilkanaście koleją żelazną.— W ogrodach, *lipy* już zaczynają kwitnąć, chociaż do Lipca, jest jeszcze całe pół miesiąca.

Mam zaszczyt donieść Prześ: Publ:, iż Magazyn mój Jubilerski, pod Nr 496 przy ulicy Senatorskiej od lat czterech exystujący, po czterotygodniowej przerwie, zupełnie przerestaurowałem i zarazem powiększyłem, wprowadziwszy do Zakładu mego obok wyrobów Jubilerskich, Wyroby Platerowane znanej od lat tylu fabryki JPana Józefa *Fraget*. Łaskawa i względna Publiczność, zechce ocenić usiłowania moje, nastręczające dogodne nabycie tak wyrobów Jubilerskich jako i Platerowanych, łącznie w jednym Magazynie, a zapewniając ceny umiarkowane i akuratność wszelką, tuszę sobie, że łaskawa Publiczność licznie mój Zakład odwiedzać zechce, na co zasługiwać sobie i nadal jedyną dążnością moją będzie. Nadto mam honor donieść, że Zakład mój Jubilerski co do robót gotowych, jest dostatecznie assortowany, i jak dawniej tak i teraz wszelkie obstalunki a nawet i reparacje przyjmuję.— August *Wiediger*, Jubiler.

Od dni kilku bawi w *Warszawie* Pan *Gache ainé*, jeden z najznakomitszych Inżenierów Mechaników we Francji, i właściciel słynnego zakładu budowy statków parowych w *Nantes*, w którym to zakładzie wykonywane są statki parowe dla marynarki rządowej francuz. O ile nam wiadomo, powodem pobytu P. *Gache* w *Warszawie*, ma być porozumienie się z przedsiębiercami tutejszej żeglugi parowej, i wykonanie machiny, mającej służyć za model, do machin statków parowych na rzeki tutejsze przeznaczonych.

Fabryka Obić papierowych pod firmą *Rahn Sukces: et Vetter*, poczytuje sobie za miły obowiązek donieść Szanownej Publiczności, iż przysposobiła znaczny zapas *Obić* i *Szlaków* w najświeższym guście, i takowemi zaopatrzyła Skład własny w domu Wgo *Skwarco-*

wa przy placu Saskim istniejący, które to po bardzo przystępnych lecz stałych cenach sprzedają się. — W tymże Składzie dostać można *Cerat* na pokrycie stołów i komód, *Cerat* dywanowych na posadzki i do pojazdów, *Rolet* i *Stor* do okien, *Pudełeczek* i *Bonbonierek* na cukry, i *Parawanów* pięknemi obiciami pokrytych.

Warszawskie Tow: Dobroczynności, zawiadamia interesowane osoby, że Zakład Sierot płci żeńskiej przyjmuje do wykonania za umówione wynagrodzenie różne obstalunki, jako to: szycie bielizny, robienie pończoch i tym podobne.

W przyszłą Srodę dany będzie w Resursie Kupieckiej *Wieczór muzyczny*, którego bliższe szczegóły w następny Poniedziałek ogłosimy.

Magazyn Karola *Mass*, (przy ulicy Senatorskiej N° 461, wprost ulicy Nowo-Senatorskiej), ma honor donieść, iż gdy obecnie wszystkie Towary osobistego zakupu w *Paryżu* już wypakowane zostały i na sprzedaż są wystawione, czuje potrzebę dla dogodności Szan: Publ: bliżej obeznać Ją z wszelkiemi w jego składzie znajdującemi się artykułami. Gdy zaś szczupłość pisma niniejszego jednorazowego zamieszczenia onych niedozwala, przeto dziś ogranicza się na doniesieniu, że Skład ten zaopatrzony został nowym transportem *Włóczek* angiel: i berliń: we wszystkich kolorach i cieniach, które pomimo kosztowniejszego w obecnych czasach transportu, po dawnych cenach sprzedaje. Skład ten posiada również zapas kanwy, kordonków, pelli, oraz różnych do robót Damskich potrzebnych przedmiotów, a zarazem wykonywa wszelkie roboty krzyżowe, łaskawie mu polecone, z największą akuratnością i pospiechem, i po cenie najumiarkowańszej. Nadeszły również do tegoż handlu *Kubki* szklanne do picia wód mineralnych, z Karlsbadu i Cieplic sprowadzone, po cenie od złotych 5 do 15.

Odwołując się do ogłoszenia w dniu 5ym Czerwca, mam zaszczyt donieść, iż do składu wód mineralnych naturalnych przy Aptece w domu Petyskusa obok XX. Reformatów, nadszedł drugi transport wody Marienbadzkiej, Karlsbadzkiej, Egerskiej, Pilnauskiej, Sejdschitzkiej, Soli karlsbadzkiej i morskiej, oraz ługu i szlamu Ciechocińskiego, używanych do kąpieli. Altwasser, Kudowska, Rejnertska i inne, już poprzednio nadeszły. — D. T. *Heinrich.*

Magazyn Strojów damskich Pani *Kracińskiej*, od lat dawnych pod Nr 486 lit. a, przy ulicy Miodowej istniejący, czyniąc zadosyć życzeniu wielu osób, przysposobił znaczny zapas Mantyl, Wizytek i rozmaitych ubiorów dla Dam, jako też dla Panienek i Chłopczyków. Wszystko to podług najnowszych żurnali wykończone, ma za sobą zaletę wykwintności i dobrego gustu, a zarazem cen przystępnych. Oprócz tego, Pani *Kracińska* zaopatrzyła swój zakład w znaczny wybór Czepków, Kapeluszy i Kapotek, z których ostatnie po zł. 16, a z kwiatami po zł. 19, sprzedaje. W tym też Magazynie przyjmują się ciągle obstalunki na wykonywanie sukien i innych prac modniarskich.

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera od J. B. zł. 2 na sztachety przed Kościołem Panien *Wizytek.*

Podpisany mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność iż w zakładzie moim pod Nr 614 przy ul: Wierzbowej obok Drukarni Kurjera, oprócz różnych robót fryzjerskich i perukarskich w najlepszym i w najnowszym guście wykończonych, znajdują się do nabycia: *Woda liliowa* bardzo skuteczna od piegów i oparzelizny, pomada wzmacniająca włosy Barona *Duputrena*, oraz pomady w najlepszych gatunkach własnego wyrobu. W tym zakładzie przygotowanym został świeży zapas *farby afrykańskiej*, która nie tylko nadaje piękny kolor włosom, ale nadto użycza im połysku, i miękkości. Ceny są nader umiarkowane.— Konst: *Pohorecki* Fryzjer.

(A. n.) Dla wiadomości i wygody udających się koleją żelazną, a mianowicie mieszkańców Warszawy, chcących użyć wypoczynku, oraz pięknego spaceru, rekomenduję Zakład w Stacji Grodzisk, a to dla tego iż sam znalazłem tam wszystko, czego sobie życzyć można było dla przepędzenia chwil po pracy; miejsce zachwycające, dom spoczynku w pięknym guście i gospodarz P. *Marceli*, znany Warszawianom, uprzejmy i zwinny, prawdziwą temu Zakładowi przynoszą zaletę. — *Z.*

Ferdynand *Menge*, lat 56 wieku liczący, rodem z m. Lipska, buchalter przy fabryce wyrobów platerowanych, nocy onegdajszej około godz: 12tej, w mieszkaniu swojem pod Nr 814 przy ulicy Solnej, nagle życie zakończył. — D. 14 b. m. wprost posesji N° 2526 przy ulicy Rybaki, wydobyto z Wisły ciało utonionego człowieka, z nazwiska niewiadomego, lat około 40 mieć mogącego, ubrane w grubą koszulę. (G. P.)

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe, za 100 zł. żądają rs. 14 k. 21 (zł. 94 gr. 22), dają rs. 14 k. 18 (zł. 94 gr. 16); wartość kuponu k. 29.

Nr 23 *Tygodnika Lekarskiego*, wyszedł z druku.

Dnia 22go z. m. rozstała się z tym światem ś. p. Benigna z Plecińskich *Celińska*, Dziedziczka dóbr *Skarbkowa-Wieś.* Zwłoki tej Pani, z *Otalążka* na wieczny spoczynek do miasta *Mogielnicy* przewiezione zostały.

W mieście *Krzepicach* (Pcie Wieluńskim), założoną została nowa Apteka, przez Boles: *Gibasiewicza.*

Wiadomość o cenach targowych praktykowanych po Miastach Gubernji Warszawskiej. W m. *Gombinie*, dnia 2 b. m., korzec pszenicy rs. 3 k. 30, żyta

rs. 2 k. 85, jęczm: rs. 2 k. 70, owsa rs. 1 k. 50, grochu rs. 3, kartofli rs. 1 k. 50; w m. *Kaliszu*, d. 30 z. m. i 2 b. m., pszenicy rs. 3 k. 9½, żyta rs. 2 k. 71, jęczm: rs. 2 k. 1, owsa rs. 1 k. 70, grochu rs. 3 k. 14, kartofli rs. 1 k. 3½; w m. *Kole*, d. 2 i 9 b. m., pszenicy rs. 3 k. 5, żyta rs. 2 k. 55½, jęczm: rs. 2, owsa rs. 1 k. 80, grochu rs. 2 k. 70, kartofli rs. 1 k. 35; w m. *Łęczycy* d. 2 b. m., pszenicy rs. 3 k. 45, żyta rs. 2 k. 70, jęczm: rs. 2 k. 25, owsa rs. 1 k. 80, grochu rs. 2 k. 40, kartofli rs. 1 k. 80; w m. *Piotrkowie*, dnia 4 b.. m. pszenicy rs. 2 k. 90, żyta rs. 2 k. 70, jęczm: rs. 2 k. 40, owsa rs. 1 k. 35, grochu rs. 3 k. 45, kartofli rs. 1 k. 50; w m. *Wieluniu*, d. 6 b. m., pszenicy rs. 3 k. 30, żyta rs. 2 k. 40, jęczm: rs. 2 k. 25, owsa rs. 1 k. 20, grochu rs. 3 k. 30, kartofli rs. 1 k. 35; w m. *Włocławku*, d. 2 i 5 b. m., pszenicy rs. 3 k. 30, żyta rs. 2 k. 40, jęczm: rs. 2 k. 10, owsa rs. 1 k. 80, grochu rs. 2 k. 40, kartofli rs. 1 k. 50.

W dniu 17 z. m. jeden z mieszkańców m. *Brzeziny* w Pcie Rawskim, złożony chorobą, w paroxyzmie gorączki, poderznął sobie kosą gardło, w skutku czego następnego dnia życie zakończył.— W d. 21 z. m. Michał *Erenrejn*, szynkarz we wsi *Wojnoniszkach* Pcie Sejneńskim, powiesił się. — W dniu 23 z. m. Antoni *Bylina* włościanin, lat 33 liczący, we wsi *Skarbicesz*, Pcie Radzyńskim zamieszkały, przez powieszenie się życie sobie odebrał. — W d. 24 z. m. we wsi *Niemce* Pcie Lubelskim, Franciszka *Jasińska* służąca, spadłszy ze schodów tak mocno skaleczyła głowę, iż następnego dnia żyć przestała. — W tymże dniu Regina *Żmudowa*, włościanka w wsi *Górnik* Pcie Zamojskim zamieszkała, znajdując się w stanie nietrzeźwym, wpadła w studnię i utonęła.— W tymże dniu Grzegorz *Iwańczuk*, włościanin z wsi *Okupy*, wracając z m. *Biały*, tak mocno przez konia potłuczony został, iż w skutku tego życie zakończył.— W d. 25 z. m. Staroz: *Cukerman*, mieszkaniec m. *Krasnystaw*, w skutku spadnięcia z konia, życie postradał.— W dniu 2gim bieżącego miesiąca *Górciak* włościanin w wsi Ciażeń Pcie Włocławskim zamieszkały, przewożąc się przez rzekę Wartę, wypadł z czółna i utonął.— W d. 11 b. m. Józef *Piecyk*, włościanin z gminy *Osiek*, utonął pławiąc konie w stawie. — W tymże dniu parobek w gminie *Piekary* Pcie Warszaws:, w służbie zostający, skaleczony przez stadnika rogami, żyć przestał.— Były pożary we wsiach: *Sielce* i *Podgródek-Wolica*. (G. P.)

Z Petersburga.— Mianowani zostali, Radcy Kolegjalni: Sztabs-Doktór 2go korpusu piechoty, *Agafonow*, Starszym Pomocnikiem Jenerała Sztabs-Doktora armji czynnej; Ordynator Warszawskiego wojennego szpitala, *Rosset*, Starszym Doktorem kwatery głównej tejże armji.— W skutku decyzji zatwierdzonej przez N. PANA, rozkazanem zostało wytartą monetę srebrną przyjmować i wymieniać podług nominalnej jej wartości we wszystkich kassach Powiatowych, przez ciąg 3ch miesięcy, od dnia otrzymania o tem na miejscu polecenia.

Gazeta Odeska zbija wiadomość udzieloną przez nią samą, o zgonie sławnego Botanika P. *Compere* (Komper). Starzec ten żyje jeszcze, i przeczytawszy wieść o swoim zgonie, rzekł żartobliwie, »że pewno dla tego samego że go umorzono, pożyje jeszcze z jakie lat kilkadziesiąt.”

Anglja. — Rodzina Królewska 7go b. m. odpłynęła do wyspy *Wight* (Uajt); salutująca w *Portsmucie* flota przedstawiała widok wspaniały. — Na posiedzeniu izby niższej 6go b. m. Lord *Ashley* zaproponował, aby z tak zwanych szkół *obszarpańców*, wysyłano rocznie na osiedlenie do Australji 500 chłopców i 500 dziewcząt; obliczono bowiem, że w *Londynie* włóczy się 30,000 takich obszarpańców niedorostków; szanowny Lord cofnął jednak swoją propozycję w skutek uczynionych mu przedstawień. Na posiedzeniu 8go b. m. P. *Vernen* zapytał Ministra spraw wewn:, czyby to było prawdą, iż skazany agitator *Mitchell*, zaproszony był przez dowódzcę statku (którym go deportują) do oficerskiego stołu. Sir *Grey* odpowiedział, że nie dowódzca, ale pomocnik Chirurga okrętowego zaprosił go na śniadanie, i że to na przyszłość nie będzie miało miejsca. — Ministerstwo 7go b. m. kazało aresztować czterech hersztów chartystowskich: *Tassell*, *Sharp*, *Williams* i Ernesta *Jones*.

Austrja. — *Z Tryestu* donoszą 8go bieżącego miesiąca: Stosownie do układu z Kontr-Admirałem *Albini* dowódzcą zjednoczonej floty włoskiej, parostatek przeznaczony na wschód, miał 6go b. m. odpłynąć, ale niespodzianie został pod błahemi pozorami zmuszony do powrotu; przyczem Admirał oświadczył Kapitanowi, że w jego towarzystwie jeszcze tejże nocy posili się w *Tryeście* szklanką piwa. W rzeczy samej o 11tej wieczorem flotta nieprzyjacielska złożona z 8miu fregat, 3ch korwet i 3ch parostatków, zbliżywszy się do portu, wykonała 3 bezskuteczne wystrzały. Baterje nasze rozwinęły niebawem ogień tak dobrze kierowany, że statki nieprzyjacielskie widziały się zmuszone do odwrotu; dwie fregaty i parostatek doznały uszkodzenia; z ostatniego znaleziono odłamany bugszpryt, który przywieziono jako trofeę do miasta. 8go b. m. flota nieprzyjacielska zarzuciła kotwice przy brzegach Istrji, na podwójną odległość armatniego wystrzału od ostatecznej naszej baterji.— Głoszą, że nowe ministerstwo będzie utworzone z osób następujących: *Wessenberg*, spraw zagr:; *Stadion*, spraw wewn:; *Pillersdorff*, skarbu; *Doblhoff*, handlu i przemysłu; Doktor August *Bach*, sprawiedliwości; *v. Szwarcer*, prac

publi:.— Podług raportu Marszałka *Radeckiego* z 3go b. m. armja jego tegoż dnia znowu podstąpiła pod *Goito*, lecz nieprzyjaciel chociaż silniejszy w liczbie, nie chciał wzgórz swoich opuścić. Gazeta tyrolska z 7go b. m. przeciwnie donosi, że Marszałek z głównym swoim korpusem działa w okolicy *Vicenzy*.— Arcy-Xiążęta *Albrecht* i *Wilhelm*, 8go b. m. niespodzianie przybyli z armji włoskiej do *Innsbruck*.— Cesarz 13go b. m. spodziewany był w stolicy.

Francja.— Zgromadzenie Narodowe 7go b.m. przyjęło zmienione nieco prawo przeciw zbiegowiskom. 8go b. m. uchwaliło, aby żądanie kredytu pół miljona fr. na wydatki tajne, odesłano do biur, aby od Ministra usłyszeć objaśnienia. W ciągu dalszego posiedzenia i w dniu następnym przedsięwzięto naradę nad wnioskiem względem wyłączenia członków Zgromadzenia Narodowego od urzędów płatnych i posad zawakowanych; zmiany do tego wniosku odesłano do biur. Odrzucono wniosek Pana *Didier*, aby Gubernator jeneralny Algierji był pozbawiony możności wydalania Francuzów z osady.— Kapitan okrętowy *Verniac St. Maur*, mianowany Podsekretarzem stanu w ministerstwie marynarki.

Hiszpanja.— Poseł pruski Hrabia *Raczyński* 2go b. m. na uroczystem posłuchaniu u Królowej, złożył swoje listy wierzytelne.

Niemcy.— Król *Pruski* pozwolił miastu *Wrocławiu* zaprowadzić Bank miejski. Tenże Monarcha na przedstawienie Ministrów, postanowił, aby dotychczasowe przepisy emerytalne były zachowane, i żeby odtąd żadna pensja nie mogła być wyższą od 4000 talarów; płace zaś wyższe od tej kwoty będą tylko uważane jako dodatki *adpersonam*.— Ogłoszono też w Prusiech zmianę w dyetach podróżnych, przypadających urzędnikom, a zastosowanych teraz do opłat na kolejach żelaznych i parostatkach, z wyjątkiem szczególnych przypadków, gdy podróże odbywają się furmankami. — Jenerał *Wrangel* w raporcie datowanym z *Ulderup* 6go b. m. doniósł, że gdy Duńczycy którzy przeprawili się z *Sonderburga*, coraz śmielej posuwali swoje najazdy, Jenerał 4go b. m. wysłał korpus ruchomy pod dowództwem brunświckiego Podpułkownika *Paczeńskiego*, tenże bardzo zręcznie wykonał poruczone mu zlecenie, odparł nieprzyjaciela i zabrał kilkadziesiąt jeńców. Podpułkownik Hrabia *Waldersee* niemniej pomyślnie spowodował Duńczyków do opuszczenia *Apenrade* i odpłynienia. Najważniejsza rozprawa zaszła 5go b. m. pod *Sonderburgiem*; wojsko niemieckie w tymże dniu było skoncentrowane pod pozorem odbycia parady z powodu rocznicy urodzin Króla Hannowerskiego; niespodzianie z wielką energją atakowany nieprzyjaciel schronił się w przyczołek mostu, zkąd powtórnie wyruszył; gdy wojsko niemieckie chciało zająć poprzednie swoje dogodne stanowisko, walka wznowiła się, a Duńczycy znowu byli zmuszeni do odwrotu; wojsko niemieckie biwakowało na pobojowisku. — Prezes Policji w Berlinie *Minutoli* ogłosił rozporządzenie przeciw zbiegowiskom na ulicach, mianowicie w blizkości sali posiedzeń Zgromadzenia ustawodawczego; jeśli tłumy nie rozejdą się po 2-krotnem wezwaniu, działać będzie gwardja obywatelska. — 10go b. m. wrócił do *Wrocławia* oddział kiryssjerów i artylerji z tamecznej załogi, który walczył w Poznańskiem; jazda obywatelska i strzelcy wyszli na powitanie.— Wytoczony w *Mnichowie* proces przeciw *Lolli Montez* o zamach zawichrzenia spokojności, dla braku dowodów, został umorzony.— Komitet 17 Delegowanych z ludu w *Frankforcie n. M.* ukończywszy swoje prace, rozwiązał się.

Rozmaitości.— Gazeta Lekarska obejmuje ciekawy przypadek lunatyzmu. Jedenasto-letni uczeń na pensji w *Tarbes* (we Francji) znikł w nocy. Nazajutrz z rana znaleziono wszystkie drzwi tej pensji otwarte. Dyrektor zakładu i ojciec młodego chłopczyny, zostawali w największej obawie; wszystko poruszono, aby dowiedzieć co się z dzieckiem stać mogło, i dopiero po południu otrzymano wiadomość, że dziecię znajduje się w *Bagneres*, o dwie mile odległem mieście, u przyjaciela ojca. Z badań czynionych okazało się, że chłopczyna od dni kilku ubierał się w nocy, bo go z rana znajdowano w łóżku ubranego, chociaż wieczór jak zwykle rozbierał się. W d. 3cim jednak Maja, bardzo rano, wstał we śnie, ubrał się, umył i uczesał, wziął czapkę i palto, i wyszedł. Sąsiadka spotkała go na ulicy o 3½ z rana, i wołała na niego, ale ten szedł dalej drogą ku *Bagneres* nic nie odpowiadając. Pod tem miastem spotkało go także kilka osób; szedł ciągle pomimo mocnego deszczu. O 6ej z rana przybył na miejsce, odbywszy dwie mile drogi, i udał się do znanej mu oberży, gdzie wszedł do sali. Tam na uczynione mu zapytanie, odpowiedział, że przybył dyliżansem ze swoim ojcem, i że ten jeszcze siedzi w pojeździe. Tu przekonano się, że mówi i chodzi nietylko śpiący, ale nawet z zamkniętemi oczami; a że był mocno zmoczony, zaczęto go rozbierać, celem położenia go do łóżka. W chwili gdy mu zdejmowano ostatki odzieży, przebudził się z przestrachem, i z zadziwieniem ujrzał, że nie jest na pensji. Wkrótce potem usnął znowu. Badany po przebudzeniu oświadczył, że wyjechał z *Tarbes* z ojcem dyliżansową karetą, która jechała bardzo wolno. Po drodze spotykał wiele szanownych osób, a przytem dużego mężczyznę, który go nieodstępował na chwilę, i często go po imieniu witał. Narzekał że mu skwar słońca nadzwyczaj w drodze dokuczał, a blask

jego tak wielki, że musiał sobie twarz i oczy ciągle zasłaniać. — *Kura osobliwa.* W *Tilberton* w Hrabstwie *Hertford* znajduje się kura, która znosi jaja w sposób szczególny. Zamiast znosić je w gnieździe, jak to zwykle ptastwo czyni, skoro uczuje potrzebę zniesienia, zakwoczy, i ulatując w powietrze, upuszcza jaje na ziemię.— *Środek pewny na wodostręt.* W przypadku ukąszenia od zwierzęcia jadowitego lub wściekłego, trzeba najprzód ranę dobrze wymyć wodą czystą, następnie przykładają się do niej liście tytuniu, w które wsiąka jad w ranie pozostały. Jeśli liści tytuniowych zabraknie, z równym skutkiem przykładać można tytuń pokrajany. Indjanie w Ameryce na swoich wędrówkach przez lasy i tameczne obszerne łąki, mają zawsze z sobą tytuniowe liście, a skoro są ukąszeni od węża lub innego jakiego gada, używają pomienionego środka, z skutkiem niezawodnym.— Mniej biegły w łacinie stawiał kamieniczkę. Architekt nad drzwiami kazał wypisać wielkiemi literami: *Labor et virtus tuta fundamenta* (Cnota i praca najpewniejszemi są podstawami). »Za pozwoleniem Asana, ja nie chcę aby były *tuta fundamenta*, i jeżeli mam mieszkać w tym domu, to proszę takowe od gruntu zaprowadzić, jak to dziad i pradziad robił.”— Pewna Dama podlegająca częstym roztargnieniom, widząc młodą kobietę opłakującą zgon męża, rzekła: »Pani straciłaś męża? jakże żałuję!” I w tejże chwili myśląc o czem innem, zapytała: »Albożeś to Pani tylko tego jednego miała?”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Byszewski Sew: Oby: z Ujejścia; Biernacki Stan: Oby: z Postękalic; Bądzyński Jan Oby: z Ruszkowa; Biernacki Adam Ob: z Mąkolic; Borkowski Józ: Refer: Stanu z Rossji; Djamant Jul: Komisant Handl: z Berlina; Funke Robert i Funke Lud: Jan Kup: z Królewca; Friedlender Herm: Bankier z Berlina; Frankowski Jul: Oby: z Horodyszcza; Grabowski Sew: Hr. z Gub: Grodz:; Gołembowski Józ: Oby: z Koszły; Jasiński Roch Oby: z Brusy; Jagmin Felix b. Marszał: z Rossji; Krasiński Stan Hr. z Zegrża; Kirsztein Kar: Oby: z Pawłowic; Łoniewski Boles: Oby: z Gnojny; Moes Aug: właściciel Fabryki z Rossji; Morawski Paw:, i Makowski Józ: Oby: z Wrocisk; Ordęga Alfons Ob: z Trzebieszowa; Pruszak Tom: Oby: z Czubina; Rejnhard Karol Radca Sta: z Żelazny; Starzeński Sta: Hr. z Klukowa; Słupecki Alex: Oby: z Całowania; Werner Leon Oby: z Sterdyni. (G. P.)

DONIESIENIA.

Podaję do wiadomości, iż zmieniłam moje mieszkanie z pod Nru 450, do domu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej, naprzeciw filarów, jak dawniej tak i teraz DAGUERROTYPUJĘ, po cenach zupełnie zniżonych. — J. Stolling.

W Ogrodzie Kollatorowicza przy ulicy Widok pod Nr 1571, dziś rozpoczyna się sprzedaż WISIEN, a mianowicie CZEREŚNI w wyborowych gatunkach i TRUSKAWEK;— tamże dostać można ROZETY i LEWKONJI, w doniczkach kwitnącej.



W d. 15 b. m. w przejeździe z Jabłony do Warszawy, zgubiłem PUGILARES, w którym znajdowało się: List Zastawny na zł. 1000, w papierach Bankowych około zł. 300, Rewers na zł. 3000, na moje imie wydany, i inne Notatki. Upraszam łaskawego Znalazcę, o oddanie Listu Zast:, Rewersu i Notatek, do domu Gerlacha przy ulicy Krak:-Przedm:, pieniądze zaś może sobie zatrzymać w nagrodę; nadmieniam przytem, że tak z Listu Zast: jak i Rewersu żadnej korzyści mieć nie może, gdyż zastrzeżenie w właściwych miejscach uczynionem zostało. Mieszkać będę do dnia 19 b. m. w powyższym Hotelu, po wyjeździe moim, proszę odesłać na mój koszt do Łubna w Gub: Augustowskiej, przez Lipsk — Ignacy *Karwowski*.



KOCZ lekki, i KOCZOBRYK na leżących resorach, oboje w jak najlepszym stanie, znajdują się do sprzedania pod Nrem 1302 przy ulicy Nowy-świat. Wiadomość u Stangreta Szymona.

W dalszym ciągu ogłoszenia o PATENTOWANEJ MACHINIE do krajania rękawiczek w Nrze 108 Kurjera Warsz: zamieszczonego, uwiadamiam niniejszem Szano: Publiczność, iż Skład mój przy ulicy Miodowej w środku filarów pod Nr 497 istniejący, zaopatrzony został w następujące przedmioty:

RĘKAWICZKI MASZYNOWE,

1) nowego paryzkiego kroju, z różnych gatunków skórek, glasé, duńskich zamszowych i t. p., wszystkie własnej wyprawy i farbowania; 2) ze skórek paryzkich (chevreaux) w różnych kolorach; 3) z tkanek czyli trykotów jedwabnych, nicianych, bawełnianych i wełnianych.

WYROBY GUMOWO-RĘKAWICZNICZE,

jako to: PASY na żołądek, do konnej jazdy, różne chirurgiczne, do ściskania na sprzączce dla dzieci, dla dam i mężczyzn. SZELKI para po złp. 4, 5, 6, 7, 8, do 16tu. PODWIĄZKI, między któremi głównie dziecinne wygodą i taniością odznaczają się. TAŚMY gumowe do wszywania w półbuciki mękkie, damskie i dziecinne, a który to wynalazek powszechnie za granicą jest przyjęty w miejsce dotychczas używanych sznurowań i wiązań na tasiemki i t. p. Dla dogodności WW. PP. Obywatelom na prowincji, powziąłem zamiar urządzenia po niektórych miastach Królestwa, Składy powyżej wymienionych wyrobów, gdzie zarazem zdjęte będą miary rąk i przyjmowane wszelkie obstalunki.— Takież Składy dotychczas urządzili u siebie PP. L. *Kohn* w Wieluniu, i J. *Heinlein* w Płocku; kupującym *en gros*, odstępuję stosowny rabat. H. *Letronne*.

W domu pod Nr 2407 i 8, obok pałacu Komisji Spraw Wewnętrznych, są do najęcia 5 POKOI, i 3 POKOJE, z Piwnicami. i Kuchnią, od 1go Lipca r. b.

KUCHNIA angielska mało używana, ze wszelkiem uporządkowaniem, 3ma piecami, kotłem, parnikiem do grzania wody w większej ilości na kąpiele i pranie bielizny, jest do sprzedania za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość bliższa przy ulicy Miodowej Nr 493 w pałacu b. Paca, w lokalu Nr 30.

Pięć POKOI z Balkonem, na 1szem piętrze, wybite tapetami, z Kuchnią angielską, 2ma Przedpokoikami, z Piwnicą, Drwalnią i Górą wspólną; oraz z Izbą w suterenie, Stajnią i Wozownią, (lub bez takowych), do wynajęcia od S. Jana r. b., przy ulicy Elektoralnej Nr 791, naprzeciw Komory Składowej.

W Zakładach Piotra Stejnkeller na Solcu Nr 2913 A, wyrabiają się dwa gatunki MŁOCARŃ podług świeżo sprowadzonych z zagranicy modeli: jedne o 3ch Cepach, zastosowane do siły 2ch koni, wymłacają na godzinę od 2ch do 3ch kop zboża i zostawiają słomę w całości; drugie bez Cepów, zastosowane do siły 4ch koni, wymłacają na godzinę od 4ch do 5 kop zboża. Cena sprzedaży jednej Młocarni z którego bądź gatunku Rsr. 180.



Z przyczyny wyjazdu, są do sprzedania za pomierną cenę MEBLE, Lustra, Łóżka, Szafy, jako też Sprzęty kuchenne, na Nowym-świecie, dom W. Bürgera Nr 1259, na 2m piętrze w oficynie.

Dnia 18 (30) Czerwca 1848, po południu o godz: 4tej, odbędzie się w Trybunale Płockim ostateczne przysądzenie dwóch piętrowych **KAMIENIC**, Nr 1 i 2, w rynku miasta handlowego SIERPCA położonych, a to pod nader ułatwionemi warunkami, które przejrzeć można we dworze Sierpskim, w Płocku u Pisarza Trybunału, a w Warszawie u Ludwika *Pietrusińskiego*, pod Nrem 372, dom Dra Malcza, koło Dobroczynności. Kamienice te mają 7 Sklepów, obszerne i suche Piwnice, Stajnie, dwie Izby w szczycie, na 1szem piętrze Salę z balkonem, i t. p. Miasto Sierpc liczy do 4,000 mieszkańców, i leży na trakcie z Płocka do Gdańska.

Fabryka GWOŹDZI Maszynowych, Roberta Eichler et Comp: w Warszawie, przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 616, ma honor zawiadomić Szan: Publiczność miasta Płocka i okolic jego, iż dla ułatwienia sposobności nabycia tychże wyrobów, otworzyłem Skład swój w mieście Płocku, u P. Jana Gutekunst przy Starym Rynku Nr 23, gdzie po tych samych cenach jak w Fabryce mojej, wszelkich gatunków Gwoździ nabyć można.

RZĄDCA mogący wystawić kaucji zł.6,000, życzy być umieszczonym do Zarządu Dobrami znacznemi. Wiadomość przy ul: Dziekanka w domu Nr 2668, Stancji Nr 3.

PANNA zdatna do robót Damskich, jako też krawieczczyzny, szycia białego, i do stosownych usług, czyli też zająć się Zarządem Domu, posiada chlubne świadectwa ze znacznych miejsc, życzy stosownego obowiązku. Ktoby sobie życzył mieć taką osobę, raczy nadesłać swój adres przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 3, na dole, w podwórzu.



Zł. 20 Nagrody.— Dnia 15 b. m. o godzinie 8 rano, zginął z przed bramy Nr 1257, PIESEK z wyżełków angielskich, mały, na niskich nogach, prawie cały kasztanowaty, uszy długie takiegoż koloru mający. Łaskawy Znalazca raczy go odprowadzić pod powyższy Nr, do właściciela domu, za powyższą nagrodą.

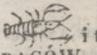


Pod Nrem 3cim przy ulicy Sto-Jańskiej, są do sprzedania młode **WYŻEŁKI** angielskie, już odchowane. Wiadomość powziąść można w Kawiarni na dole.

Dziś rano ciepła stopni 17. Wczoraj w południe 24.

TEATR WIELKI. Jutro, 2gi raz nowa Opera *Marynarze*.— Exemplarzy drukowanych tej Opery, można dostać w Kassach obu Teatrów.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro.....



W Ogrodzie Kosińskiego na Pradze, tak jak dawniej tak i teraz, dostać można znanych wybornych RAKÓW, SZPARAGÓW, KURCZĄT, i t. p. Nowalij; oraz wszelkich Trunków krajowych i zagranicznych, za pomierną cenę, przy rychłej usłudze.